

„Zastanówmy się, co widzimy”



Trudno zapomnieć obrazki z Ukrainy, ale dużo łatwiej się nad nimi nie zastanawiać. Zastanówmy się więc nad nimi dokładnie.

Ciała zmarłych to jedyny fakt, ale to tak naprawdę wszystko. Czy to ciała rosyjskich separatystów? Ukraińskich bohaterów? Ludzi wracających z pracy do domu? Ludzi będących daleko od domu, opuszczonych nawet przez swoich siedzących w ogródkach najbliższych? Ma to niewielkie znaczenie, gdy ciała leżą jedno obok drugiego na ziemi. W polityce zawsze liczyli się i liczyć będą się ci źli goście.

Robimy hałas z powodu ich śmierci, włącznie z oskarżeniami o zbrodnie wojenne podnoszonymi przez kraj (Stany Zjednoczone), który opuścił Międzynarodowy Trybunał Karny w 2002 roku, w przededniu wojny w Iraku, który poklepuje Izrael oskarżany o zbrodnie wojenne w Strefie Gazy, **ma na koncie 460 tys. ofiar irackich i 1 353 tys. wietnamskich.** (Powtórzymy: Wietnam, bo jego wspomnienia towarzyszą każdemu brudnemu śladowi w gabinetach Departamentu Stanu i Departamentu Obrony; Wietnam, w którym swego rzemiosła uczyło się wielu najważniejszych generałów z różnych krajów.)

W słowach „nigdy więcej” jest prawda, ale to prawda, która mówi: nigdy więcej (nieprawdaż?) nie przegramy żadnej wojny i właśnie dlatego będzie musiało umrzeć jeszcze więcej ludzi, bo zwycięstwo **Władimira Putina** mogłoby być postrzegane jako nasza przegrana. Śmierć na Ukrainie to nie śmierć Amerykanów, ani śmierć przez Amerykę spowodowana, zatem możemy wskazać na nią palcem i zadeklarować czy jest dobra czy zła, prawda? Osądzamy

tych, którzy krytykują nas, więc będziemy decydować o zarzutach przeciwko nim.

Widziałem trochę wojny, spędziłem rok w Iraku jako jej cywilny świadek – widziałem wiele więcej niż wielu innych, znacznie mniej niż niektórzy, lecz nawet to, co widziałem, mi wystarcza. Po pierwszych zwłokach, które zapamiętujesz, później jedyne, co cię interesuje to liczba tych kolejnych ciał. Przestają się one liczyć indywidualnie, lecz już wyłącznie jako wielość. Standard wielkości to 6 milionów, wszystkie inne liczby przy nich są już mniejsze, czy to 500 z My Lai, czy 35 tys. z Drezna, czy 800 tys. ze Stalingradu. To Stalingrad nauczył nas, że myślenie o „cywilach i żołnierzach” to żart rodem z XIX wieku, gdy armie spotykały się na polu bitwy, by odegrać wojenny rytuał.

Karl Dönitz, szef niemieckiego programu budowy U-Bootów z czasów II wojny światowej, stanął przed trybunałem w Norymberdze oskarżony o zbrodnie wojenne, przede wszystkim za nieograniczone użycie okrętów podwodnych w walce przeciwko cywilnym statkom. W swojej obronie Dönitz podnosił okoliczność, że Alianci stosowali bardzo podobny model wojny morskiej. Szukał nawet zeznań żołnierzy amerykańskiej marynarki wojennej, przygotowując linię obrony. Odnosił się do szerokich, niemal filozoficznych zagadnień wojen handlowych, w tym agresywnych działań uzbrojonych statków handlowych, przemytu dokonywanego przez „cywilne” jednostki, wojny na morzu jako zła koniecznego dla kraju znajdującego się w warunkach blokady, stref wojennych, kontroli handlu i braku neutralności służby marynarskiej.

Wyrok na Dönitza w Norymberdze uzasadniono głównie jego polityką odmowy ratowania rozbitków przeciwnika. W swoim rozkazie dla załóg U-bootów nr 154 z 1940 roku polecał: *„Nie wciągajcie na pokład i nie bierzcie ze sobą rozbitków... Wróg rozpoczął tę wojnę, by nas zniszczyć, i tylko to ma znaczenie”*. Podczas rozprawy pytał dlaczego zezwalano na zabijanie ludzi przed tym, jak ich okręt zatonął, ale już nie

wtedy, gdy znajdowali się w wodzie. Wskazywał, że broń konstruowana była nie po to, by wygrywać wojny, lecz by skutecznie unicestwiać ludzi, o czym wiemy z przykładów użycia bomb kasetowych czy nowoczesnych, warstwowych hiperbarycznych bomb próżniowych na Ukrainie.

Dönitza uznano winnym, lecz jego zeznania wywołały głośny rezonans wśród innych wojskowych. Ponad 100 wyższych dowódców alianckich wystosowało listy z wyrazami rozczarowania wyrokiem skazującym. Rozumieli, że – choć zabijanie jest zabijaniem – reguły ustanawiane są przez zwycięzców zgodnie z potrzebami politycznymi i nie chcieli sami znaleźć się w podobnej pułapce.

Patrzymy znów na te straszne kadry z Ukrainy. Kim są zabici? Niektórzy to zastrzeleni przez Ukraińców kolaboranci, niektórzy to niewinni ludzie zastrzeleni przez Rosjan, a niektórzy – cywile, którzy chwycili za broń i stanęli po którejś ze stron. Niektórzy mogli nawet być ofiarami czystek etnicznych, choć mogą to też być fałszywe albo stare zdjęcia.

Nie ma to znaczenia. Media mówią nam jak mamy reagować. Pozostaje tylko komuś znaleźć dojście do naszych komputerów, by obok ultra przemocy zamieścić niewielkie racje żywnościowe. Chodzi przecież o stymulowanie niewielkich wstrząsów naszych mózgów, prawda? **Tymczasem nikt z nas nie ma pojęcia, do kogo należą pokazywane z Ukrainy ciała, kto tych ludzi zastrzelił i dlaczego. Czerpiemy z tego dreszcze emocji w ramach dowolności kreowania naszej własnej, moralnie słusznej narracji. Nie smucimy się, lecz upolityczniamy to wszystko.**

Prawda jest dużo mniej atrakcyjna, gdy tylko zrozumiemy ją na tym etapie wojny. **Human Rights Watch** udokumentowała łamanie prawa wojennego przez rosyjskie siły zbrojne przeciwko cywilom w okupowanym obwodzie czernihowskim, charkowskim i kijowskim. To jeden przypadek gwałtu oraz dwie egzekucje: jedna dokonana na sześciu mężczyznach, a druga – na jednym. Pojawiały się

również inne przypadki niezgodnego z prawem stosowania przemocy i gróźb jej użycia przeciwko cywilom. Żołnierzy przyłapano na kradzieżach własności, w tym żywności, odzieży i drewna do opału.

To wszystko. Jeden gwałt i siedem ofiar egzekucji. Żadnej śmierci nie powinniśmy bagatelizować, lecz kilka przestępstw wojennych to jeszcze nie zbrodnia przeciwko ludzkości, o której mówią dziś **Joe Biden i Wołodymyr Zełeński**.

Dramatyzowanie obecnej sytuacji może tylko doprowadzić do zubożenia opinii publicznej.

Ukraińcy zbliżają się coraz bardziej do absurdałnego zwrotu akcji; określenie takie jest jak najbardziej na miejscu, bo mówimy tu o propagandzie, a nie realnych ofiarach. Human Rights Watch donosi, że Rosjanie ukradli drewno kominkowe! Jakie jeszcze okropieństwa nas czekają?! W pewnym momencie im głośniej będzie się o tym krzyczeć, tym mniej ludzi będzie chciało tego słuchać.

Koniec końców, mamy zawsze jakąś małą historię i wielką, czasem tak wielką, że nie mieści się na ekranach naszych monitorów tak, że nie jesteśmy w stanie jej widzieć. Mówimy tyle o pokoju, ale jedynym miejscem, w którym czujemy się jakoś stabilnie, są kraje opisywane przez Panama Papers, państwa i państewka, które drenują swoje gospodarki i systemy prawne na rzecz globalnych bogaczy (oligarchów czy przedsiębiorców – to tylko różnica umowna i wynikająca z długości nabrzeża, przy którym cumują ich jachty), a sankcję stanowią karę dla tych najuboższych. Ile kosztuje gaz i ile kosztują wędliny w twojej okolicy?

Główna historia nigdy tak naprawdę się nie zmieniła. Naszym rodzicom mówiono, że ich racją bytu jest zniszczenie komunizmu. Później mówiono nam, że wszystko się skończy, jak osiągniemy parytet jądrowy z Rosją; potem, że wszystko będzie dobrze, gdy tylko wygramy kolejną wojnę zastępczą (Kuba,

Grecja, Laos, Wietnam, Dominikana, Liban, Panama, Haiti, Iran, Gwatemala, Nikaragua, Salvador, Syria, Jemen). Później rozpadł się Związek Radziecki i po krótkiej drzemce („końcu historii”) powróciliśmy do poprzedniej gry.

Ludzkie ciała, które widzicie, nie mają tu znaczenia. Tak naprawdę nigdy nie miały.

[Peter Van Buren](#)

Czy w podziemiach pod Azovstał koło Mariupola „kryją się przed wojną” cywile, kobiety i dzieci. I oficerowie NATO. I dlatego



Azovstał jest to ogromny kompleks przemysłowy, sfera hut, fabryki stali i wyrobów ze stali typu wojskowego, która mieści się poza Mariupolem. Jest tu podobieństwo do położenia Nowej Huty – poza Krakowem. Oczywiście Azovstał jest wielokrotnie większy od budowanych w latach 50 hut, nazwanych potem Nową Hutą, ale zasady planowania i budowy całości są podobne. Od wielu lat sam Azovstał jest własnością prywatną; formalnie można znaleźć że jest to firma międzynarodowa z siedzibą w

Holandii, ale w rzeczywistości, według wiarygodnych plotek, jest to własność oligarchy – przepraszam, ale wczesnego bękarta któregoś z poprzednich prezydentów Ukrainy. [mail: Rinat Achmetow; obiecuje, że odbuduje na swój koszt cały Mariampol (bo taka jest stara nazwa tego miasta), ma poza tym fabryki i kopalnie w Donbasie. Syn Kuczmy]

Ponieważ same huty i stalownie planowane i budowane „za sojuza” fabryki w Azovstalu pracują, tj. pracowały dla wojska, to wczasach [uzasadnionej] obawy przed atakami jądrowymi, pod całym Azovstal i okolicą zaplanowano i zbudowano sieć, podobno sześciu kondygnacji pancernych bunkrów połączonych korytarzami w ten sposób, że w razie przerwania kontaktu z powierzchnią ziemi, na przykład po ataku jądrowym możliwe byłoby utrzymanie tam przy życiu i zdolności bojowej wielu tysięcy żołnierzy. Liczba ta szacowana jest na ponad 30000 ludzi. Są tam oczywiście również szpitale, kuchnie, ogromne zapasy nie tylko różnych rodzajów paliwa, ale również ogromne ilości jedzenia, woda dostarczana z studni głębinowych. Natomiast kłopot jest z dostarczaniem czystego powietrza; przewidziane również w swoim czasie [później unowocześnione] filtry powietrza wychodzą, część z nich daleko poza samym obszarem Azovstalu tak, by można było uzyskiwać czyste powietrze do przeżycia tych dziesiątków tysięcy ludzi.

Porównajmy: Nowa Huta była zbudowana na – wcześniej budowanych – bunkrach atomowych. Były i są dalej połączone między sobą ogromną ilością korytarzy i tuneli. Prawdą są opowieści robotników pracujących w Nowej Hucie, że gdy weszli do takich podziemi w jakiejś dzielnicy Nowej Huty, to po paru godzinach mogli wyjść i wychodzili w zupełnie innej dzielnicy. Te dane [sprawdzałem ostatnio] przez kręgi związane z Gazetą Wyborczą są ignorowane, a nawet obśmiewane [czemu?], jednak rzeczywiste świadectwa ludzi są nie do podważenia. Kto obecnie ma plany podziemnych bunkrów i tuneli pod Nową Hutą, nie wiem. Na pewno mają jakieś organizacje wojskowe.

Kto ma plany bunkrów podziemi i wszelkich połączeń pod

miasteczkiem fabryk, głównie wojskowych, zwanym Azovstal, też nie wiemy, ale z całą pewnością takie plany, czy też te, według których było to budowane czy później rozbudowywane, musiały być w rękach oficerów GRU. Przy rozpadzie Związku Sowieckiego w 1989 ta część GRU, która pozostawała na terenach Rosji, z całą pewnością takie plany miała.

Mówię to w związku z tym, że obecnie siły pułków Azow [to są te pułki które zostały przez wiele państw uznane za grupy terrorystyczne, zwane przez świadomych a nieżyczliwych „bojówkarzami”, OUN itp], które okupują podziemia Azovstalu, otóż grupy te mają połączenia ze światem zewnętrznym przy pomocy nie tylko internetu, telewizji, ale również zespołu podziemnych tuneli. Wychodzą one, ukryte, w różnych miejscach czy to pól czy łasków wokół Mariupola, a także w samym Mariupolu. Dlaczego tylko część z tych tuneli jest znana atakującym siłom rosyjskim nie wiem, ale z całą pewnością jest potwierdzone, że na niektóre wyjścia z tych tuneli atakujący, to znaczy strona rosyjska natykali się przypadkowo. Nie mogli tam wejść, więc pompowali wodę by, jak sądzili, zalać podziemia. Podobno również rzucano tam gaz usypiający czy jakiś inny gaz działający na organizm ludzki, ale skończyło się to niepowodzeniem, ponieważ od wewnątrz zamknięto pancerne bramy tego właśnie tunelu do bunkrów i dalej ani woda ani te gazy dalej się do środka nie przedostały. [Por. filmik na końcu]

Jest dla nas zagadką, dlaczego te plany, które z całą pewnością ma GRU w Rosji – nie są używane do – na przykład masowego wejścia wszystkimi wejściami do tuneli równocześnie lub do puszczania wszystkimi tymi wyjściami do środka jakiegoś materiału szkodzącego, na przykład właśnie wody czy gazu usypiającego. Bunkry to nie są tak zwane „schrony przeciwiatomowe”, oczywiście i tę rolę one miały pełnić, ale z całą pewnością oparły się również potwornym wielotonowym bombom burzącym, np. FAB3000 [projektowane jeszcze w latach 30-tych zeszłego wieku, ulepszane i zbudowane ok. 1950-go],

które zostały spuszczone na przypuszczalne miejsca znajdowania się tych bunkrów przez lotnictwo rosyjskie w ostatnich tygodniach. Wojskowi rosyjscy martwią się, że nie mieli samolotów zdolnych do transportu bomb FAB 9000. Brrr...

Muszę dodać, że według oficerów, którzy znali te plany, że same bunkry są „dowcipnie” umieszczone, na przykład pod jakimś budynkiem wiejskim albo pod przedszkolem, żeby wiadomo było że uderzenie bomby w takie przedszkole – no to z przyczyn humanitarnych jest właściwie wykluczone czy ciężko uzasadnialne.

Przejdźmy do aktualnej sytuacji bojowej wokół Azovstał-i. W tych wielopiętrowych bunkrach i podziemiach pod miasteczkiem przemysłowym podobno kryje się rzędu 1000 bojowników z pułków Azow i „doradców”. Otoczeni przez wojska rosyjskie z wszystkich stron, jedyny kontakt ze światem zewnętrznym mają może przez jakieś pozostawione jeszcze tajne tunele, ale jest to wątpliwe. Natomiast komunikują się swobodnie przy pomocy internetu [Jak to możliwe???]. Dlaczego strona rosyjska nie spowodowała totalnego zagłuszania tych jednostek bojowych w Azovstałi, nie rozumiemy.

Parę dni temu pełniący obowiązki ich dowódcy w dramatycznym wystąpieniu zażądał od prezydenta Ukrainy Zełenskiego natychmiastowej interwencji, pomocy wojskowej. Zełenski odpowiedział w telewizji i radio, że wojska ukraińskie są w minimalnej odległości 120 km od Azovstałi, więc interweniować nie mogą i nie będą mogły. Cała przestrzeń powietrzna wschodnich obszarów Ukrainy jest jednoznacznie pod kontrolą sił rosyjskich, więc jakiekolwiek desanty czy zrzucanie broni czy żywności są też wykluczone.

Putin, chyba jako rzecznik sztabu generalnego armii rosyjskiej, parę dni temu powtórzył – włożony w jego usta rozkaz sztabu, by wstrzymać operację bojową przeciwko resztkom pułków Azow, ale w ten sposób, by – jak się wyraził – i mucha stamtąd swobodnie nie odleciała. Trochę zapewne przesadził, bo

pojedynczy żołnierze przez któryś z tych nierozpoznanych jeszcze tuneli wyjściowych uciekali, ale zostali złapani. Wszyscy???

Natomiast od paru dni tak przy pomocy ulotek, jak i przy pomocy radia czy też megafonów, siły przebywające w bunkrach pod Azovstał są informowane, że mogą spokojnie wyjść, będą mieli zachowane życie, jeśli wyjdą z białą szmatą czyli poddadzą się. Ponieważ dowodzący tymi siłami Azow powtarza dramatyczne wołanie, że mogą się utrzymać najwyżej parę dni, to cóż prostszego byłoby dać kije z białymi szmatami, na początek wszystkim cywilom, kobietom czy dzieciom, żeby ci cywile mogli wyjść [jeśli oni tam rzeczywiście są, to do podziemi zostali zabrani].

Боевики «Азова» опубликовали видео с женщинами и детьми.

Fakt że od kilku dni nie wypuszczono żadnych cywilów, płaczących kobiet z dziećmi przy piersi, spod ziemi, spod gruzu fabryk, świadczy, że ci cywile, te kobiety są tam przetrzymywani jako zakładnicy.

Według danych wywiadów w pułapce pod Azovstałą znajduje się również co najmniej kilkudziesięciu oficerów państw zachodnich, NATO, przypuszczalnie również oficerów polskich, którzy przedtem doradzali w wojnie przeciwko Rosji. Dla państw NATO to byłoby z kolei kompromitujące, gdyby ci oficerowie dostali się jako jeńcy w ręce armii rosyjskiej. Musieliby wtedy zeznawać o swoich zupełnie przecież nielegalnych działaniach w wojnie na Ukrainie. Czy zostaną oni tam wymordowani, jako kompromitujący, a jako katów ogłosi się wojska rosyjskie?

A ruskom na wymianę się też przydadzą, nie tylko do zeznań...

Spośród tych około 1000 bojowników czy żołnierzy ukraińskich, prywatnych pułków Azow i podobnych ugrupowań, fanatykami, którzy wolą tam zginąć, niż iść w niewolę do Rosjan, jest zapewne tylko kilku, może najwyżej kilkunastu dowódców. Cała reszta tych nieszczęsnych chłopców jest więc również zakładnikami jakiejś obłądnej ideologii. Oczekujemy z niepokojem jak ta sytuacja zostanie w najbliższych dniach rozwiązana, bo nie widać, najprawdopodobniej nie ma możliwości, żeby obecna sytuacja trwała dłużej niż kilka dni.

*Kompleks Azovstal 160 hektarów, ale 24 km obwodu. Miasto pod miastem; sześć poziomów, dawny schron przeciw-atomowy dla 40 000 ludzi. **Modyfikowany od 2014 przez speców z NATO.** Własna komunikacja podziemna itd.*

Źródło: [Bibuła](#)

Rozdawnictwo władzy na pełnym gazie. „Goście” mogą ubiegać się o 12 tys. na dziecko



Nieudolna władza, przez którą Polacy płacą w sklepach coraz więcej nie bardzo się tym, przejmując. Priorytetem dla nich stali się teraz „goście” z Ukrainy którym przyznawane są uprawnienia do świadczeń socjalnych jakby, byli polskimi obywatelami.

Tym razem pisowski rząd postanowił przyznać uprawnienie „gościom” z Ukrainy do ubiegania się o kwotę 12.000 zł z programu **Rodzinny Kapitał Opiekuńczy, jaki** z założenia ma **na celu poprawić jakość życia polskich rodzin**. Czy zatem „goście” stali się już polskimi obywatelami?

ZUS do jakiego „goście” nie wpłacili ani jednej złotówki poinformował w wydany oświadczeniu, że będzie przyznawał rodzinny kapitał opiekuńczy obywatelom Ukrainy, którzy „przybyli” do Polski po 23 lutego 2022 r. w związku z „działaniami wojennymi”.

Z założenia ustawy program ten przewiduje zasiłek na drugie i kolejne dziecko w rodzinie w wieku od 12. do 35. miesiąca życia i ma dotyczyć obywatela Polski. Wysokość świadczenia wynosi 12.000,00 zł, jakie pochodzą z pieniędzy podatnika.

Kwoty tej nie można otrzymać jednorazowo. Można natomiast wybrać, czy chce się dostawać po 500 zł przez 24 miesiące, czy po 1000 zł przez rok. Zatem przyznanie „gościom” uprawnienia do tego programu daje odpowiedź, że władza już przewiduje ich „gościnę” w Polsce przez okres jednego roku. Niestety za tą „gościnę” zapłacą Polacy.

Z przepisów wynika, że do złożenia wniosku o RK0 niezbędny jest polski numer PESEL rodzica jak i dziecka, na które wnioskuje o świadczenie, adres e-mail, polski numer telefonu, a także numer rachunku bankowego w Polsce.

Uprawnienie do świadczenia nabywa się od miesiąca złożenia wniosku.

ZUS zaznaczył, że uchodźcy z Ukrainy, którzy uzyskali numer PESEL UKR w marcu 2022 r., nie muszą się martwić składając wnioski o rodzinny kapitał opiekuńczy w kwietniu, że świadczenie za marzec im przepadnie. Zakład przyzna im świadczenia również za marzec, czyli od miesiąca uzyskania numeru PESEL UKR.

Rodzinny kapitał opiekuńczy, jak i świadczenie z programu „Rodzinna 500 plus”, przysługują uchodźcom w tym okresie, kiedy przebywają z dziećmi w Polsce.

W ostatnich dniach „goście” z terenów, na jakich nigdy nie występowały działania militarne, postanowili spędzić święta ze swoimi rodzinami na Ukrainie. Spowodowało to masowe wyjazdy i wojna nie była im już tak straszna. Jednak po świętach z pewnością znów będą bali się wojny i z uwagi na przychylność pisowskiego rządu ponownie będą chcieli się tu osiedlić i otrzymać prawa do socjału, jaki finansuje im polski podatnik.

← Tweet



Grzesiek Gawin
@Grzesiek_Gawin

...

To dla tych, którzy nie wierzyli, że masa Ukraińców wraca do kraju na święta.

Nie powinni dostać żadnej pomocy socjalnej (najlepiej gdyby prawie w ogóle jej nie było) po powrocie do Polski. Albo jest wojna i szukają w Polsce schronienia albo są zwykłymi migrantami



Lesia Vasylenko ✓ @lesiavasylenko · Apr 22

Traffic jam at Poland 🇵🇱 #Ukraine 🇺🇦 border. Ukrainians are coming home. Easter is a time to stand united and pray for Ukraine



6:20 PM · Apr 23, 2022 · Twitter for Android

Śmierć dowódcy 36. Brygady

Piechoty Morskiej w Mariupolu [+18]

Cóż, znamy los jednego z najwyższych rangą oficerów w Mariupolu, dowódcy 36. Brygady Piechoty Morskiej pułkownika Baraniuka. Został zabity w nocy (17.04.2022) przez oddziały specjalne podczas próby ucieczki z miasta. Oto ekskluzywne nagranie procesu eliminacji pułkownika, od początku do końca.

Próbę ucieczki podjęli dowódcy tej jednostki. Wcześniej zwykli żołnierze zostali rzućni pod ogień jako mięso armatnie, aby odwrócić uwagę sił sojuszniczych (Rosyjskich). Głównym zadaniem dla dowódców było wydostanie się na zewnątrz.

Próba wyjścia wyższej kadry dowódczej została jednak udaremniona przez oddziały specjalne. W czasie bitwy zginęło do 50 funkcjonariuszy, w tym pięciu wyższych oficerów dowództwa brygady, a 42 poddało się. Podczas oględzin miejsca bitwy wśród zabitych znaleziono ciało dowódcy 36. Samodzielnej Brygady Piechoty Morskiej, pułkownika Władimira Anatoliewicza Baraniuka, jego rzeczy osobiste i broń.

**Ludzie chcą „oddawać”
uchodźców. Wkrótce może się
okazać, że to zadanie ponad
siły**



Zgłaszają się pierwsi ludzie, którzy chcą „oddać” Ukraińców przyjętych pod wpływem impulsu do domu. – takich apeli zmanipulowanych ludzi jest już mnóstwo na lokalnych grupach. Niestety pozbyć się przyjętego pod wpływem emocji uchodźcy z domu nie jest tak łatwo.

W ostatnim czasie wiele osób zdało sobie sprawę, czym jest współczucie i chęć niesienia pomocy. Sytuacja na Ukrainie poruszyła tysiące serc. Tłumy osób jeżdżą na granicę z Ukrainą, żeby przewozić uchodźców, wolontariusze nie nadążają sortować i pakować darów od ludzi z całej polski. W przeciągu kilku dni Polacy wpłacili ponad 38 milionów złotych na zbiórkę, na portalu Pomagamy.pl – ponad 10 milionów, na Zrzutka.pl – ponad 3 miliony. Kwoty te wciąż cały czas rosną.

Wielu ludzi z dnia na dzień założyło się w całkowicie innej rzeczywistości, w której przyjmowanie pod dach zupełnie obcych ludzi w potrzebie stało się nie tylko potrzebne, ale wręcz pożądane.

Ludzie się wstydzą, że nie dali rady pomóc wszystkim

–W wywiadzie dla strony wysokieobcasy.pl dr Tomasz Karauda, lekarz z oddziału chorób płuc w łódzkim powiedział: „Ta sytuacja przypomina mi wybuch solidarności z medykami na samym początku pandemii. Albo czas zjednoczenia po śmierci papieża. Zdarzają nam się takie momenty, które pokazują, jakimi wspaniałymi ludźmi bywamy, jakimi moglibyśmy być – mówi.

Zapytany Tomasz Kopytowski z Caritas Archidiecezji łódzkiej

przyznaje, że: „napatrzył się w ostatnich dniach na wzruszające przejawy miłości bliźniego. – Zdajemy egzamin z człowieczeństwa, i to jest piękne – mówi. – Ta indywidualna pomoc, ta reakcja między człowiekiem a człowiekiem, jest naszą naturalną reakcją na krzywdę uchodźców. Przychodzi szybciej niż pomoc instytucjonalna, jest odruchem serca. Jednak wkrótce może się okazać, że pomaganie jest trudnym zadaniem, czasami nawet ponad siły” – możemy przeczytać w wywiadzie dla strony wysokieobcasy.pl

Do Caritasu już zgłaszają się pierwsi ludzie, którzy chcieliby „oddać” uchodźców. – To osoby, które przyjęły pod swój dach Ukraińców spontanicznie, bo bardzo chcieli pomóc. Okazuje się jednak, że przecenili własne siły – powiedział Kopytowski.

– To nie jest tak, jak mogłoby się wydawać, że zapraszamy do domu uśmiechniętego gościa bez problemów, który będzie nam dozgonnie wdzięczny, chętny do rozmowy i obowiązków towarzyskich.

pdsumował Kopytowski

„To nie jest tak, że ukraińskie dzieci będą się radośnie bawiły z naszymi pociechami, jak w familijnym filmie, a później wszyscy siądziemy spokojnie do herbaty. Razem z tymi ludźmi do naszych domów zawitały ich lęki, trauma, depresja, tak zrozumiałe w zaistniałych okolicznościach. Nasi goście mogą mieć inne niż my temperamenty i oczekiwania, możemy się po prostu nie dogadać, nie polubić. Mogą być przepełnieni złością, mogą zazdrościć, że my tyle mamy, a oni stracili wszystko. I to jest zrozumiałe, prawda? Problem w tym, że nie wszyscy, którzy otworzyli dla uchodźców swoje domy, przewidzieli taką sytuację.” – dodał Kopytowski

Kopytowski podkreślił jeszcze jeden ważny fakt: „wielu nie przewidziało jeszcze jednej bardzo ważnej sprawy: – Że to nie jest deklaracja na dwa dni czy trzy tygodnie. Co będzie z uchodźcami za kwartał, gdy opadną emocje, a oni nie

znajdą pracy? Czy jesteśmy gotowi opiekować się nimi i utrzymywać miesiącami? Tak długo dzielić przestrzeń i to, na co zapracowaliśmy?” – zaznaczył.

Uchodźca to nie jest zabawka

Konrad Maj, psycholog z socjologii z Uniwersytetu SWPS w Warszawie podkreśla – Pomaganie męczym. Do niego trzeba się dobrze przygotować. Nie każdy potrafi przewidzieć, jaką ma wytrzymałość, ile jest w stanie znieść. A jeśli wydatkuje swoją energię, zmagam się z trudnościami, widzi swoją bezsilność, to w końcu sam potrzebuje pomocy” – dodał

Ukraiński ambasador broni Bandery po krytycznym artykule w niemieckiej prasie



W niedzielę (3.04.2022) w niemieckim dzienniku „Süddeutsche Zeitung” ukazał się artykuł Heriberta Prantla pt. „Kolaborant nazistowski jako bohater?”. – *Ambasador Ukrainy Melnyk irytuje podziwem dla Stepana Bandery* – pisze Prantl.

Odpowiedź była natychmiastowa. – *Ani Rosjanie, ani Niemcy nie mają prawa decydować kogo Ukraińcy honorują jako bohaterów. Stepan Bandera i setki tysięcy moich rodaków walczyli zarówno*

przeciw Hitlerowi, jak i Stalinowi o państwo ukraińskie. Zostaw nas w spokoju ze swoim naukami – napisał na Twitterze Andrij Melnyk, ukraiński ambasador w Berlinie.



Andrij Melnyk ✓
@MelnykAndrij

...

Weder die Russen, noch die Deutschen haben das Recht zu bestimmen, wen die Ukrainer als Helden verehren. Stepan Bandera & Hunderttausende meine Landsleute kämpften sowohl gegen Hitler, als auch gegen Stalin für den  Staat. Lasst uns in Ruhe mit euren Belehrungen [#HeribertPrantl](#) & Co

Przetłumaczone z niemiecki przez Google

Ani Rosjanie, ani Niemcy nie mają prawa decydować, kogo Ukraińcy honorują jako bohaterów. Stepan Bandera i setki tysięcy moich rodaków walczyli zarówno przeciwko Hitlerowi, jak i Stalinowi o państwo  . Zostaw nas samych ze swoimi naukami [#HeribertPrantl](#) i Współ

SZ **Süddeutsche Zeitung** ✓ @SZ · 3 kwi

Ein Nazi-Kollaborateur als Held? Der ukrainische Botschafter Melnyk irritiert mit seiner Verehrung für Stepan Bandera. [#PrantlsBlick](#) [#SZPlus](#) [sz.de/1.5559543?utm_...](#)

11:10 PM · 3 kwi 2022 · Twitter for iPhone

Jak widzicie, wojna nic nie zmieniła. Autorzy i wykonawcy ukraińskiego ludobójstwa na Polakach nadal są bohaterami Ukrainy. Liczenie na to, że w ramach wdzięczności za polską pomoc w wojnie z Rosją Ukraińcy potępiają swoich „herojów”, to skrajna naiwność. Polska naraża własne bezpieczeństwo i rujnuje się na pomoc dla ukraińskich uchodźców, a w tym samym czasie ukraińska amia zamieszcza wpis gloryfikujący Romana Szuchewycza, dowódcę UPA odpowiedzialnego za rzeź Polaków.



Armed Forces
@ArmedForcesUkr

...

«Ми боремось не тому, що ненавидимо тих, хто знаходиться перед нами, а тому, що любимо тих, хто у нас за спиною!»

Роман Шухевич

Przetłumaczone z ukraiński przez Google

„Walczymy nie dlatego, że nienawidzimy tych przed nami, ale dlatego, że kochamy tych za nami!”

Roman Szuchewicz



12:14 PM · 30 mar 2022 · Twitter for Android

Polscy ukrainofile wmawiają opinii publicznej, że Polacy nie powinni mówić dziś o Wołyniu, bo jest wojna i trzeba poczekać na lepsze czasy, żeby uporządkować „trudną historię”. Lepsze czasy już były. Ukraińcy nie przeprosili za dokonane przez nich ludobójstwo. Wprost przeciwnie. Cała polityka historyczna Ukrainy nastawiona jest na negowanie tego ludobójstwa.

Ukraińcy są dumni ze swoich „herojów”, a Polacy mają milczeć, bo jak nie, to zostaną opluci jako „ruskie onuce”. Zamiatanie pod dywan ukraińskich zbrodni przez polskich ukrainofilów to już nawet nie jest naiwność. To jest skrajna głupota i działanie na szkodę Polski.

Źródło: wPrawo.pl

Ukraiński neonazizm – przemilczane fakty



Wspierana przez państwo obecność neonazistów w szeregach armii ukraińskiej nie jest incydentalna, choć trudno podać ich liczbę. Łatwiej natomiast policzyć ich ofiary. Zamordowali oni około 14 tys. Ukraińców w ciągu ośmiu lat. To jedna z przyczyn obecnej interwencji militarnej Rosji na Ukrainie. Izrael staje tym samym po raz pierwszy przed obliczem czegoś, czego nigdy się nie spodziewał: wspierania swego historycznego wroga – nazizmu przez swojego protektora – Stany Zjednoczone.

Strauss i jego uczniowie

Jeśli prawdą jest, jak twierdzi Moskwa, że kraj znalazł się w rękach „bandy neonazistów” finansowanych przez ukraińskich i amerykańskich Żydów, Izrael stanął przed niespodziewanym dylematem w związku z obecnym kryzysem. Jeżeli tak faktycznie jest, moralnym obowiązkiem Tel Awiwu jest zajęcie stanowiska

wobec tych Żydów, którzy wspierają nazistów, niezależnie od poglądów na temat całego kryzysu ukraińskiego.

Kwestia staje się jeszcze bardziej kontrowersyjna, gdy weźmiemy pod uwagę, że niewielka grupa Żydów amerykańskich wykorzystujących ukraińskie grupy nazistowskie to w istocie kilkuset ludzi, straussianistów znajdujących się w najbliższym otoczeniu prezydenta **Joe Bidena**. Kim są wspomniani straussianiści? To mniejszościowa grupa wśród amerykańskich Żydów, dla której inspirację stanowi niemiecki filozof żydowskiego pochodzenia, emigrant i wykładowca Uniwersytetu w Chicago **Leo Strauss**. Wiele wskazuje na to, że stworzył on niegdyś oddany mu krąg najwierniejszych uczniów, dziś mających spore wpływy.

„Seksja 82” i *Führer* Biłeckii

„Rewolucja godności” w lutym 2014 roku, znana również jako „Euromajdan”, polegała na zmianie władzy przeprowadzonej przez straussistowską zastępcę sekretarza stanu **Hillary Clinton** i **Johna Kerry’ego**, **Victorię Nuland**. Zaczęło się od tego, że grupa chuliganów związanych z charkowskim klubem piłkarskim, znana jako „Seksja 82” zajęła budynki administracji obwodowej i pobiła przedstawicieli ówczesnych władz.

Gdy ministrem spraw wewnętrznych został były gubernator obwodu charkowskiego z ramienia ekipy, która utraciła władzę, współorganizator Euro 2012, **Arsen Awakow**, zdecydowano się na utworzenie na bazie „Seksji 82” formacji paramilitarnej liczącej 12 tys. bojówkarzy mających bronić „rewolucji”. 5 maja 2014 roku powstał batalion „Azow”, określany też mianem Korpusu Wschodniego, na czele którego formalnie stanął **Andrij Biłeckii**. Znany był on jako „biały *Führer*” i teoretyk nazizmu. Wcześniej stał na czele organizacji Patrioci Ukrainy, neonazistowskiej formacji popierającej Wielką Ukrainę i agresywny antykomunizm.

Nuland z Jaroszem przeciwko Europie

To Andrij Bilecki wraz z **Dmytro Jaroszem** stworzyli Prawy Sektor, który odegrał kluczową rolę na Majdanie w 2014 roku. Ta otwarcie antysemicka organizacja sponsorowana była przez ojca chrzestnego mafii ukraińskiej, żydowskiego miliardera **Igora Kołomojskiego**. W sferze polityki zagranicznej Prawy Sektor występował ostro przeciwko Unii Europejskiej, proponując w jej miejsce stworzenie sojuszu krajów środkowoeuropejskich i bałtyckich, znanego jako Międzymorze. Było to zbieżne z projektami straussianistów, którzy od czasów raportu **Paula Wolfowitza** z 1992 roku uznawali Unię Europejską za groźniejszego od Rosji przeciwnika Stanów Zjednoczonych. Pamiętamy przechwyconą rozmowę telefoniczną Nuland z ambasadorem amerykańskim, w której padły jej słowa „*pierd...ć Unię Europejską*”.

Dmytro Jarosz jest agentem zakulisowych struktur NATO. Jeszcze w 2007 roku zorganizował on w Tarnopolu wraz z samozwańczym emirem **Doku Umarowem** kongres antyrosyjski, odbywający się pod czujnym okiem ówczesnej ambasador Stanów Zjednoczonych przy NATO Victorii Nuland. Jarosz zgromadził neonazistów z całej Europy oraz islamistów z Bliskiego Wschodu, by wezwać ich do dżihadu przeciwko Rosji w Czeczenii. Później stanął na czele niewielkiej grupy gloryfikującej ukraińskich kolaborantów nazistowskich, znanej jako Tryzub Stepana Bandery. Według Bandery, prawdziwi Ukraińcy wywodzą się z ludów skandynawskich i pragermańskich, które niestety następnie wymieszały się ze Słowianami, Rosjanami, których należy zwalczać i zdominować. Pod koniec 2013 roku ludzie Jarosza i członkowie innej grupy nazistowskiej przeszli szkolenie z walk ulicznych przeprowadzone przez instruktorów z NATO na terenie Polski. Gdy ujawniłem ten [fakt](#), powołując się przy tym na polski tygodnik „NIE”, poddano mnie ostrej krytyce, a przecież warto zauważyć, że polski Prokurator Generalny wszczął w tej sprawie śledztwo, które – rzecz jasna – wkrótce zostało umorzone, bo musiałoby sięgnąć ministra obrony.

Neonaziści w parlamencie

Latem 2014 roku batalion „Azow” zebrał w swych szeregach wszystkie te grupki neonazistowskie, choć składał się nie tylko z nich. Wysłano go do walki z rebeliantami w Doniecku i Ługańsku. Wynagrodzenia jego członków były dwukrotnie wyższe niż żołd żołnierzy regularnego wojska. Batalion odbił z rąk samozwańczej Donieckiej Republiki Ludowej miasto Marjinka, w którym następnie dokonał masakry na „separatystach”.

We wrześniu 2014 roku ówczesny rząd ukraiński zdecydował się na wcielenie batalionu „Azow” do Gwardii Narodowej i usunięcie niektórych nazistów z eksponowanych stanowisk.

W wyborach parlamentarnych w październiku 2014 roku dwóch byłych przywódców nazistowskich, Andrij Biłeckii i **Oleg Pietrenko**, wybranych zostało do Rady Najwyższej. „Biały Führer” pozostał deputowanym niezrzeszonym, zaś Pietrenko dołączył do frakcji wspierającej prezydenta **Petra Poroszenkę**. Batalion „Azow” przekształcono w pułk „Azow” w strukturze Gwardii Narodowej.

Protesty kongresmenów bezskuteczne

W marcu 2015 roku minister spraw wewnętrznych, którym wciąż pozostawał Arsen Awakow, uzgodnił z Pentagonem wspólne ćwiczenia pułku „Azow” z amerykańskimi siłami specjalnymi w ramach [programu Fearless Guardian](#). Wówczas jednak kongresmeni **John Conyers Jr.** (Demokraci, stan Michigan) i **Ted Yoho** (Republikanie, stan Floryda) uznali to za niedopuszczalny błąd. Argumentowali, że wspieranie islamistów w Afganistanie stworzyło warunki dla powstania al-Kaidy i rozprzestrzeniania się terroryzmu. Przekonywali pozostałych kongresmenów, że Stany Zjednoczone nie mogą sobie pozwolić bez ryzykownych konsekwencji na szkolenie neonazistów. W tej sytuacji w głosowaniu nad budżetem obronnym Kongres [zabronił](#) Pentagonowi uzbrajania pułku „Azow” wyrzutniami rakietowymi typu MANPAD. Pentagon wkrótce podjął jednak kolejną, skuteczną tym razem [próbę](#) przeforsowania stosownej poprawki, co wywołało

protest ze strony Centrum Simona Wiesenthala.

To właśnie w tym czasie senator **John McCain** (Republikanie, Arizona), wspierający wszystkich przeciwników Rosji, wcześniej spotykający się z [przywódcami](#) al-Kaidy i Państwa Islamskiego w Libii, Libanie i Syrii, odwiedził oddział „Dnipro-1” pułku „Azow”. Gratulował tym dziarskim nazistom walki z Rosją, podobnie jak wcześniej gratulował jej dziarskim dżihadystom.

Antysemicka międzynarodówka

Tymczasem pułk „Azow” rozpoczął rekrutację zagranicą. Dołączyli do niego obywatele Brazylii, Chorwacji, Hiszpanii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Grecji, Włoch, Słowacji, Czech, krajów skandynawskich, Wielkiej Brytanii i Rosji. Jednakże porozumienia mińskie, gwarantowane przez Niemcy i Francję, formalnie zakazywały władzom w Kijowie zatrudniania najemników z zagranicy. „Azow” organizował w tym czasie obozy dla ponad 15 tys. młodych ludzi oraz stowarzyszenia dla cywilów. Tym samym pułk ten osiągnął liczebność 10 tys. osób i co najmniej drugie tyle sympatyków. Pozwoliło to Andrijowi Biłeckiemu zadeklarować, że misją historyczną „Azowa” jest zjednoczenie „białej rasy na całym świecie w ramach krucjaty mającej zapewnić jej przetrwanie, krucjaty przeciwko podludziom dowodzonym przez Żydów”.

W dwóch raportach Wysokiego Komisarza ONZ ds. Praw Człowieka, księcia **Zeida Raada al-Husseina** pojawiły się informacje o zbrodniach wojennych pułku „Azow” (*Report on the human rights situation in Ukraine 16 November 2015 to 15 February 2016* oraz *Report on the human rights situation in Ukraine 16 February to 15 May 2016*, Office of the United Nations High Commissioner for Human Rights. February and November 2016).

W 2017 roku delegacja NATO, w której skład weszli oficerowie amerykańscy i kanadyjscy, oficjalnie spotkała się z pułkiem.

Organizacja terrorystyczna?

Na temat grup neonazistowskich na Ukrainie pisało wiele mediów. Wszyscy bez wyjątku autorzy zszokowani byli obliczem ideologicznym i poziomem brutalności „Azowa”. Na przykład, „Huffington Post” ostrzegał przed bagatelizowaniem problemu przez polityków ukraińskich w artykule *Note to Ukraine: Stop whitewashing the political record* (Nikolas Kozloff, *Note to Ukraine: Stop Whitewashing the Political Record*, „Huffington Post”, March 25, 2015).

W 2018 roku doszło do sporu między FBI a CIA. Tym razem dotyczył on kwestii wyszkolonych w pułku „Azow” neonazistów amerykańskich, którzy po powrocie do kraju stosowali akty przemocy. Na przykład, [Ruch Powstańcie](#) (ang. Rise Above Movement, RAM) przeszkolony został właśnie przez CIA na Ukrainie.

Po zamachach w nowozelandzkim Christchurch w październiku 2019 roku, w których zginęło 51 osób, 39 amerykańskich kongresmenów zwróciło się do Departamentu Stanu z wnioskiem o uznanie pułku „Azow” za zagraniczną organizację terrorystyczną (FTO), powołując się na relacje terrorysty z Nowej Zelandii z tą ukraińską grupą.

Co najmniej 14 tysięcy ofiar

W 2020 roku założyciel prywatnej korporacji militarnej Blackwater, miliarder **Erik Prince** podpisał szereg kontraktów na Ukrainie. Jeden z nich oddawał mu nadzór nad pułkiem „Azow”. Prince liczył, że w zamian uda mu się przejąć poradzieckie zakłady zbrojeniowe na Ukrainie (Simon Shuster, *Exclusive: Documents Reveal Erik Prince's \$10 Billion Plan to Make Weapons and Create a Private Army in Ukraine*, „Time”, July 7, 2021).

21 lipca 2021 roku prezydent Wołodymyr Zełeński podpisał ustawę o tzw. rdzennych narodach. Zakładała ona faktycznie przyznanie praw obywatelskich i podstawowych wolności

wyłącznie Ukraińcom pochodzenia skandynawskiego czy germańskiego, a już nie tym pochodzenia słowiańskiego. To w istocie pierwsze od 77 lat rasistowskie ustawodawstwo przyjęte w Europie.

Na prośbę Victorii Nuland 2 listopada 2021 roku Zełeński mianował Dmytro Jarosza doradcą Szefa Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy **Walerija Załużnego**, powierzając mu zadanie przygotowania ataku na Donbas i Krym. Przypomnijmy, że Jarosz to nazista, zaś Nuland i Wołodymyr Zełeński to ukraińscy Żydzi (z Ukrainy wywodzi się rodzina Nuland, od pokoleń mieszkająca w Stanach Zjednoczonych).

W ciągu ośmiu lat, od przewrotu do rozpoczęcia rosyjskiej operacji wojskowej, neonaziści zabili na Ukrainie co najmniej 14 tys. osób.

Babi Jar

Na słowa rosyjskiego przywódcy o „bandzie neonazistów” rządzących w Kijowie prezydent Zełeński stwierdził, że byłoby to niemożliwe, bo przecież on sam jest Żydem. Jakby tego wystarczyło, w szóstym dniu konfliktu oskarżył Rosję o zbombardowanie miejsca pamięci 33 tys. Żydów zamordowanych przez nazistów w Babim Jarze. Stwierdził, że osobiście nie popierał nigdy nazistów i to Rosjanie niszczą miejsca przypominające o ich zbrodniach.

Nie czekając na rozwój wydarzeń, izraelska instytucja zajmująca się upamiętnieniem ofiar nazistowskiego „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”, muzeum Yad Vashem, wydała bardzo ostre oświadczenie. Uznała w nim za oburzający fakt, że Rosja porównuje ukraińską skrajną prawicę do nazistów czasów *Shoah* i jednocześnie niszczy miejsce pamięci.

Izraelscy dziennikarze udali się do Babiego Jaru i zobaczyli, że nie został on w żaden sposób uszkodzony. Ukraiński prezydent kłamał. Rzecznik prasowy Kremla **Dmitrij**

Pieskow zaprosił przedstawicieli Yad Vashem na Ukrainę, by sami, pod ochroną rosyjskich wojskowych, mogli przekonać się o czym mówił prezydent Putin.

W odpowiedzi nastała cisza. Czyżby Kreml, podobnie jak Centrum Simona Wiesenthala, rzeczywiście mówił prawdę? A jeśli to straussiańscy Żydzi ze Stanów Zjednoczonych wraz z żydowskim liderem na Ukrainie Igorem Kołomojskim oraz pracującym na jego rzecz żydowskim prezydentem tego kraju Wołodymyrem Zełeńskim, współdziałali z prawdziwymi nazistami?

Bennett zrozumiał

Izraelski premier **Naftali Bennett** błyskawicznie udał się z wizytą do Moskwy, następnie spotkał się z kanclerzem Niemiec **Olafem Scholzem** w Tel Awiwie i zadzwonił do nieprzejawiającego żadnej woli kompromisu prezydenta Ukrainy. Choć jego przedstawiano jako zabiegi o pokój, rozmowy, które odbył, były w istocie próbą ustalenia, czy Stany Zjednoczone faktycznie oddały Ukrainę w ręce autentycznych nazistów. Zszokowany informacjami, które uzyskał, zadzwonił do Putina, choć od ich spotkania minął zaledwie jeden dzień. Kontaktował się też telefonicznie z szeregiem przywódców państw NATO.

Warto byłoby, żeby **Naftali Bennett** upublicznił wnioski, do których doszedł, jednak mało prawdopodobne, by to zrobił. Wywołałby bowiem zainteresowanie zapomnianą kwestią związków niektórych syjonistów z nazistami. Sprowokowałby pytanie o to, dlaczego **Dawid Ben Gurion** uznawał twórcę syjonizmu rewizjonistycznego **Zeewę Żabotyńskiego** za faszystę, a nawet nazistę. Kim byli Żydzi, którzy jeszcze przed dojściem do władzy **Adolfa Hitlera** przyjmowali delegację NSDAP w Palestynie, choć partia ta stała już za organizacją pogromów w Niemczech? Kto wynegocjował w 1933 roku porozumienie Ha'awara dotyczące tranzytu ludności żydowskiej i utrzymywał swoje przedstawicielstwo w Berlinie aż do 1939 roku? W jaki sposób będący w połowie pochodzenia żydowskiego **Vollrath von Maltzan** został dostawcą cyklonu B do obozów zagłady? To wiele

pytań, które większość historyków zbywa milczeniem. Czy faktycznie, jak twierdzą świadkowie, prof. Leo Strauss nauczał swych żydowskich studentów, że muszą dążyć do stworzenia własnej dyktatury korzystając z metod analogicznych do nazistowskich, by obronić się przed kolejnym *Shoah*?

Oczywiście, narracja Ukrainy i NATO nie mogła przekonać Bennetta. Stwierdził on, że rosyjski prezydent nie jest żadnym tropicielem spisków, nie jest też człowiekiem myślącym irracjonalnie czy chorym psychicznie. Gdy zaś zapytano o poparcie ze strony państwa żydowskiego prezydenta Zełeńskiego ten odpowiedział: *„Rozmawiałem z premierem Izraela. I powiem szczerze, choć może to zabrzmieć obraźliwie, muszę to powiedzieć: nasze stosunki są dobre, naprawdę niezłe. Przyjaźń weryfikuje się jednak w trudnych, najcięższych czasach, takich jak obecne, gdy potrzebne jest wsparcie i pomoc. Nie odniosłem wrażenia, żeby Bennett owijał się naszą flagą”*.

Izrael powinien zdystansować się wobec konfliktu na Ukrainie. Jeśli pewnego dnia postanowi zająć odmienne stanowisko i działać wbrew Waszyngtonowi, będziemy wiedzieli dlaczego tak się stało.

Thierry Meyssan

Redakcja: **Thierry Meyssan** jest znanym francuskim dziennikarzem, publicystą i analitykiem. Jego punkt widzenia odzwierciedla pogląd części lewicy suwerenistycznej we Francji na sytuację na Ukrainie w ostatnich latach.

USA naruszyły traktaty ONZ

dotyczące broni biologicznej, finansując laboratoria broni biologicznej na Ukrainie



Federacja Rosyjska opublikowała [nowe dokumenty](#), z których wynika, że ■■Ukraina rozwija broń biologiczną w pobliżu rosyjskiej granicy z naruszeniem traktatów Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ).

Korzystając z dolarów amerykańskich podatników, przekazanych tam przez Pentagon, te ukraińskie laboratoria otrzymały zadanie opracowania śmiertelnych czynników biologicznych, takich jak węglik i dżuma.

Zaraz po tym, jak Rosja najechała Ukrainę, Pentagon nakazał tym biolabom zniszczyć wszystko, co się w nich znajduje, aby usunąć dowody.

Notatka przetłumaczona na język polski brzmi: „ *Ministerstwo Zdrowia Ukrainy* w związku z wprowadzeniem stanu wojennego na Ukrainie w dniu 24 lutego 2022 r., zgodnie z Zarządzeniem Prezydenta Ukrainy z dnia 24.02.2022 r. nr 64/2022, wnioskuje zapewnienie doraźnego niszczenia patogenów biologicznych służących do zapewnienia systemu zarządzania jakością badań laboratoryjnych w załączonej kolejności.”

Innymi słowy, Ukraina, Stany Zjednoczone i NATO zdały sobie sprawę, że jeśli Władimir Putin znajdzie te biolaboratoria nienaruszone, będzie to dla nich natychmiastowa gra. Rozkazali więc natychmiastowe oczyszczenie biolabów ze wszystkich

dowodów.

Prawdziwym wrogiem w tej wojnie jest Pentagon (Pentagon)

Pentagon potajemnie prowadzi dużą sieć laboratoriów broni biologicznej w około 25 różnych krajach, jednym z nich jest Ukraina.

Obiekty te są wykorzystywane do opracowywania broni biologicznej, która w tajemniczy sposób pasuje do tych, które wywołały epidemie w przeszłości, w tym Ebola w Afryce Zachodniej i H1N1 na całym świecie w 2009 roku.

Program wojskowy o wartości 2,1 miliarda dolarów prowadzony przez Agencję Redukcji Zagrożeń Obronnych (DTRA) zarządza tymi laboratoriami biologicznymi w ramach Cooperative Biological Engagement Program (CBEP).

„Ukraina nie ma kontroli nad wojskowymi laboratoriami biologicznymi na swoim własnym terytorium”, jeden raport ujawnił, w jaki sposób te laboratoria są bezpośrednio zarządzane przez Waszyngton, za pośrednictwem jego zastępczych rządów marionetkowych (tj. Wołodymyra Zełenskiego).

„Zgodnie z Umową z 2005 r. pomiędzy *Departamentem Obrony USA (DoD)* a *Ministerstwem Zdrowia Ukrainy*, rządowi ukraińskiemu zabrania się publicznego ujawniania wrażliwych informacji na temat programu amerykańskiego, a Ukraina jest zobowiązana do przekazywania do Departamentu Obrony USA niebezpiecznych patogenów do badań biologicznych”.

Te rewelacje wyjaśniają, dlaczego kontrolowane przez korporacje media wściekają się inwazją Putina na Ukrainę, wzywając zwykłych obywateli do wysyłania tyle gotówki, ile mogą sobie pozwolić, do ukraińskiego rządu, aby mógł się „bronić”.

Podobnie jak w pierwszych dwóch latach *plandemii* (faza koronawirusa), w tym trzecim roku (faza wojny) obserwujemy te same skoordynowane kampanie dezinformacji w mediach i prania mózgu.

W zeszłym roku lewicowcy nosili maseczki na twarzy, aby się identyfikować. W tym roku mamy ukraińskie flagi przyklejone w mediach społecznościowych.

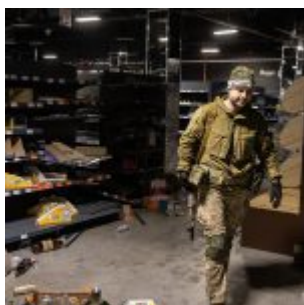
„Nie trzeba się zastanawiać, dlaczego ludzie żyją z większą liczbą chorób i wybuchów chorób niż ludzie żyjący ponad 100 lat temu” – wskazał czytelnik *Natural News* w temacie, jak Pentagon jest bardziej niż prawdopodobnie odpowiedzialny za każdą epidemię choroby, która miała miejsce w ostatnich latach.

„Na dodatek oczekuje się, że chłopci zrezygnują z wszelkich praw człowieka i swojego człowieczeństwa w fałszywej walce z wykorzenieniem chorób, dodając więcej substancji rakotwórczych do krwiobiegu” – dodała ta sama osoba, odnosząc się do „szczepionek”.

Inna osoba napisała, że „przynajmniej ktoś, w tym przypadku Putin, jest gotów pójść za tymi biolabami w celu ich zniszczenia. Są plagą planetarną, która pompuje broń biologiczną wymierzoną w ludzi, a zatem zasługują na wykorzenienie.

„Owce wierzyły w kłamstwa COVID i pobiegły na strzały śmierci, a teraz czekają na premię po efektach” – napisał ktoś inny.

Czy konflikt rosyjsko-ukraiński zakończy się upadkiem cywilizacji zachodniej?



[Pojawiają się](#) pogłoski sugerujące, że finałem konfliktu rosyjsko-ukraińskiego jest całkowite zniszczenie Zachodu.

Podobno Rosja ma odłączyć się od światowego Internetu do 11 marca. Światowe Forum Ekonomiczne (WEF) również w tajemniczy sposób usunęło swoją stronę Cyber Polygon (cyberpandemia) ze swojej strony internetowej.

Słyszymy również, że rosyjski statek szpiegowski znany z niszczenia podwodnych kabli internetowych podobno zniknął z systemów radarowych.

Czy to możliwe, że Władimir Putin szykuje się do ataku na Zachód impulsem elektromagnetycznym (EMP), pogrążając zachodnią cywilizację w ciemności?

„Co jeśli Ukraina jest tylko przynętą, by Zachód (NATO) został wciągnięty w wojnę, a wtedy Putin ma możliwość użycia broni atomowej, nie tak jak widzieliśmy wcześniej, ale jako EMP?” pyta *Dziwne dźwięki* .

Rząd Stanów Zjednoczonych od lat sugerował takie rzeczy, co sugeruje, że być może będzie to fałszywa flaga, którą *obwinia* Putin. W końcu stał się na świecie pręgierzem i

najłatwiejszym kozłem ofiarnym, gdy coś pójdzie nie tak.

Donald Trump wygrał wybory? Powiedziano nam, że to musi być Rosja. Rynki są na skraju załamania? Również wina Putina. Och, internet nie działa i nie ma prądu? Ten cholerny Kreml.

Czy III wojna światowa jest kolejnym „aktem” w globalnej *plandemii* ?

To zbyt wygodne, że tuż po tym, jak zbliżaliśmy się do dwuletniej rocznicy pandemii Covid-19, Putin nagle zdecydował się na inwazję na Ukrainę.

Ta akcja wywołała powszechne sankcje, w tym prywatne korporacje, które nagle zrezygnowały z wszelkich interesów z Rosją. [Wstrzymany został](#) również eksport pszenicy i innych zbóż z Europy Wschodniej.

Świat cierpiał już od dwóch lat z powodu blokad i innych tyranii, które doprowadziły do □□dziesiątkowania gospodarki. Wtedy Putin wkracza na właściwą scenę i zarówno kryzys braku żywności, jak i inflacja osiągają gorączkę?

Zbieg okoliczności? Sam zdecyduj.

„Sojusznicy Stanów Zjednoczonych i NATO regularnie doświadczają poważnych cyberataków z Rosji, które penetrują agencje rządowe i infrastrukturę krytyczną dla energii elektrycznej, telekomunikacji, transportu i innych sektorów istotnych dla cywilizacji elektronicznej”, czytamy w raporcie armii amerykańskiej, który przygotował grunt pod kolejny „akt” *plandemii* .

„Wydarzenia te ćwiczą nowy sposób prowadzenia wojny, w tym ataki EMP, które mogą zaciemnić Amerykę Północną i NATO w Europie oraz wygrać III wojnę światową z prędkością światła”.

Innymi słowy, usunięcie Internetu i elektryczności wszystkich państw NATO może nastąpić w każdej chwili i z *prędkością warp* (brzmi znajomo?). To prawie tak, jakby było to zaplanowane wiele księżyców temu na taki czas jak ten.

„Każda broń nuklearna zdetonowana w przestrzeni kosmicznej, 30 kilometrów lub więcej, wygeneruje impuls elektromagnetyczny na dużej wysokości (HEMP) uszkadzający wszelkiego rodzaju elektronikę, zaciemniający sieci elektryczne i zawałający inne krytyczne infrastruktury podtrzymujące życie” – kontynuuje armia amerykańska. ostrzeżony.

„W atmosferze i na ziemi nie występują żadne wybuchy, temperatury, opady ani efekty inne niż HEMP. Rosyjska doktryna wojskowa, ponieważ HEMP atakuje elektronikę, klasyfikuje atak nuklearny HEMP jako wymiar wojny informacyjnej, wojny elektronicznej i wojny cybernetycznej, które są trybami wojny działającymi w widmie elektromagnetycznym”.

Rosja podobno ma już gotową broń „Super-EMP” i czeka na atak, który sparaliżowałby Zachód. Posiada również pojazdy naddźwiękowe w pełni wyposażone, aby zmaksymalizować opad takiego ataku, nie zapewniając żadnego powrotu do zdrowia.

„Innymi słowy, po co używać bomb nuklearnych, które pozostawiają niebezpieczne poziomy radioaktywności, skoro Rosja i inne kraje już opracowały bomby jądrowe, które nie są przeznaczone do powodowania fizycznych uszkodzeń” – wyjaśnia *Strange Sounds*.

„Zamiast tego te bomby są zaprojektowane tak, aby były detonowane wysoko na niebie, gdzie generują potężny impuls elektromagnetyczny (EMP), który może unieruchomić elektrownie i urządzenia elektroniczne na wiele setek mil”.

DuckDuckGo przechodzi na „pełne Google”, manipuluje wynikami wyszukiwania, by przeforsować propagandę przeciwko Rosji



Wyszukiwarka DuckDuckGo, która pojawiła się jako pozornie prowolnościowa alternatywa dla Google, teraz obejmuje cenzurę Big Tech.

Założyciel DuckDuckGo, Gabriel Weinberg, ogłosił, że wyszukiwarka będzie tłumić tak zwaną „rosyjską dezinformację”, dołączając do krucjaty Wielkiego Brata, aby cenzurować wszystkie nieglobalistyczne narracje dotyczące konfliktu rosyjsko-ukraińskiego.

„W DuckDuckGo wprowadzaliśmy aktualizacje wyszukiwania, które obniżają pozycję witryn związanych z rosyjską dezinformacją” – napisał Weinberg w tweecie.

„Oprócz witryn o niższym rankingu związanych z dezinformacją, często umieszczamy również moduły wiadomości i pola informacyjne u góry wyników wyszukiwania DuckDuckGo (tam, gdzie są one widywane i klikane najczęściej), aby podkreślić wysokiej jakości informacje w szybko rozwijających się tematach” – kontynuował.

„Oprócz witryn o niższym rankingu związanych z dezinformacją,

często umieszczamy również moduły wiadomości i pola informacyjne u góry wyników wyszukiwania DuckDuckGo (tam, gdzie są one widywane i klikane najczęściej), aby wyróżnić wysokiej jakości informacje dotyczące szybko rozwijających się tematów” – dodał Weinberg, twierdząc, że DuckDuckGo będzie nadal chronić prywatność użytkowników nawet podczas inicjowania drakońskiej cenzury.

Jego tweety można zobaczyć tutaj:

https://twitter.com/yegg/status/1501716484761997318?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1501716484761997318%7Ctwgr%5E%7Ctwcon%5Es1

https://twitter.com/yegg/status/1501717826457022464?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1501717826457022464%7Ctwgr%5E%7Ctwcon%5Es1

Big League Politics [poinformowało](#) o wojnie informacyjnej podjętej przez globalistów w celu demonizowania Rosji i pompowania skorumpowanego marionetkowego rządu Ukrainy, gdy ten konflikt trwa:

„Gdy globaliści promują antyrosyjską propagandę, która wywołałaby rumieniec Colina Powella i próbowali skłonić ludzi Zachodu do zaakceptowania uzasadnienia III wojny światowej, zagraniczne serwisy informacyjne są wyrzucane z Internetu.

Antynatowski organ nadzorczy Rick Rozoff [poinformował](#), że od środy odłączono 112 Ukrainy, Interfax (Rosja), RIA Novosti (Rosja) i Białoruską Agencję Telegraficzną. W chwili publikacji tego artykułu 112 Ukraina i Białoruska Agencja Telegraficzna pozostają offline.

Russia Today była również regularnie atakowana przez hakerów w całym konflikcie rosyjsko-ukraińskim. Dzieje się tak, gdy zachodnie serwisy informacyjne z zawrotną szybkością tworzą fałszywe wiadomości, aby pompować ukraiński rząd marionetkowy, który został zainstalowany w wyniku zamachu stanu w 2014 roku.

https://twitter.com/AgencyNews27/status/1497706310984474632?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E14977063109

84474632%7Ctwgr%5E%7Ctwcon%5Es1

Big League Politics [donosiło](#) o tym, jak globalistyczne pieniądze są wrzucane na Ukrainę, [której potencjalna ekspansja do NATO](#) była głównym punktem spornym dla Rosji...

Globalistyczna propaganda wojenna zostaje przeniesiona na nowy poziom, a zakaz alternatywnych źródeł informacji jest sposobem, w jaki zamierzają indoktrynować umysły, aby zaakceptowały ich psychotyczny program ".

DuckDuckGo okazał się niegodnym następcą Google. Osoby, które wierzą w wolność i sprzeciwiają się cenzurze, powinny skorzystać z [wyszukiwarki Brave](#) i zostawić DuckDuckGo na lodzie.

Źródło: [Big League Politics](#)